

7. SEKCJA HOMILETYCZNA I DUSZPASTERSKA.

Ks. M. SOPOĆKO

Kult Serca Jezusowego a Kult Miłosierdzia Bożego.

W ostatnich czasach w kraju i za granicą bardzo się rozszerzył kult Miłosierdzia Bożego. Niektórzy upatrują w tym kulcie pewną rywalizację z kultem Serca Jezusowego. Pożyteczną tedy

rzeczą będzie poznać stosunek jednego kultu do drugiego, a tym samym uzasadnić potrzebę kultu Miłosierdzia Bożego.

1. Głównym przedmiotem materialnym jednego kultu i drugiego jest tenże Jezus Chrystus, przez którego tylko możemy godnie wielbić Boga. Różnią się te kulty tylko przedmiotem formalnym: w kulcie Serca Jezusowego przedmiotem formalnym jest miłość Zbawiciela ku rodzajowi ludzkiemu, a w kulcie Miłosierdzia Bożego — Miłosierdzie tegoż Zbawiciela, które jest Miłosierdziem Bożym.

W kulcie Serca Jezusowego przedmiot bliższy jest podwójny: widomy i niewidomy. Widowym przedmiotem jest ludzkie Serce Zbawiciela, utworzone z ciała i złączone nierozdzielnie z Bóstwem Drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej. Niewidomym zaś przedmiotem jest miłość Zbawiciela ku rodzajowi ludzkiemu. Symboliczny obraz Najświętszego Serca Jezusowego — jak go w objawieniach oglądała św. Małgorzata Maria Alacoque — przedstawia je buchające płomieniem miłości. Atoli dotychczas kult skupiał się na przedmiocie widowym, kult zaś przedmiotu niewidomego — miłości Zbawiciela — u ogółu wiernych był traktowany, pomijając wyjątki, zupełnie przygodnie. Wprawdzie Kościół nauczający czynił wszystko, co można, by podkreślić w tym kulcie miłość Zbawiciela, jednak ogół wiernych, jak to wiemy z doświadczenia, mało się tym przedmiotem przejmował, a przynajmniej niedostatecznie.

W kulcie miłosierdzia Bożego przedmiot bliższy jest również podwójny: widomy i niewidomy. Widowym przedmiotem jest ludzka postać Najmiłosierniejszego Zbawiciela (jak go nam przedstawia obraz), wychodzącego niejako naprzeciwko nas i otwierającego przed nami swą pierś, z której głębi wytryskują promienie Jego łask miłosiernych. Niewidomym zaś przedmiotem jest nieskończone Miłosierdzie Boże względem ludzkości, które się głównie ujawniło w tajemnicy Wcielenia i Odkupienia. To miłosierdzie Boże symbolizują na obrazie dwa promienie — biały i czerwony — tryskające z pod podniesionej szaty w okolicy Serca, a przypominające nam owe dwie największe tajemnice, przez które zostaliśmy przywrócenii do godności synów Bożych, oraz sakramenty święte, w których kontynuuje się i kontynuować się będzie odkupienie nasze aż do skończenia świata.

Omawiane więc kultury różnią się między sobą widowym, a częściowo niewidomym przedmiotem bliższym: tam — Serce, a tu — łaski tegoż Serca, tam — miłość Boża, a tu — Miłosierdzie Boże. Czym się różni Miłość Boża od Miłosierdzia Bożego? Niczym, albowiem miłość Boga ku stworzeniom, a w szczególności ku ludziom, jest Miłosierdziem. Trudno to zrozumieć człowiekowi, u któ-

rego miłosierdzie jest skutkiem miłości; ale inaczej jest w Bogu, którego miłość ku stworzeniom zasadniczo różni się od miłości ludzkiej i jest miłosierdziem.

Rozróżniamy miłość pożądlivą i życzliwą. Miłość Boga ku ludziom jest miłością życzliwą. Miłość życzliwa inną jest w stosunku do istot równych lub wyższych, a inną w stosunku do istot niższych. Tam motywem miłości jest upodobanie w doskonałościach absolutnych, a tu — upodobanie w doskonałościach ograniczonych, udzielonych przez osobę kochającą i od niej zależnych. Na przykład, miłość człowieka do wierzchowca, w którym on upatruje pewne cechy dodatnie, może zachwyca się nimi, a zarazem uświadamia, że utrzymanie tych cech i rozwinięcie ich zależy od opieki nad tym wierzchowcem, czyli w pewnym stopniu od miłosierdzia nad nim. W nieskończenie wyższym stopniu człowiek jest zależny od Boga, niż koń od jeźdźcy. Bóg widzi w nas pewne dobro i ma w nim upodobanie, ale tego dobra sam udzielił, troskliwie czuwał nad jego rozwinięciem i do zachowania jego ustawicznie się przyczyniał i przyczynia, usuwając wszelkiego rodzaju braki i podnosząc czy zabezpieczając przed nędzą. Stąd taka miłość jest ustawiczną litością czyli miłosierdziem i stanowi najwyższą doskonałość Boga w jego stosunku do stworzeń.

Wprawdzie Bóg jest nierozdzieloną jednością, ale dla lepszego poznania Boga rozróżniamy w nim poszczególne doskonałości, łączymy je w pewne grupy, odnosząc jedne do natury Boga (doskonałości wsobne), a inne do Jego stosunku ku stworzeniom (doskonałości relatywne). Miłosierdzie Boże należy do tej drugiej grupy i w niej jest najwyższą doskonałością odnośną, czyli, że ono — jak się wyraża św. Tomasz z Akwinu — w każdym dziele Bożym znajduje się u samego źródła, albo — inaczej mówiąc — jest głównym motywem działania Bożego na zewnątrz (Cnf. S. T. 1, q. 21, a. 4, c; I—II, q. 70, a 3; II—II, q. 30, a. 4; III, q. 1, aa. 3 i 4; Lessius, „De perfectionibus moribusque divinis“, Parisii 1881, 201 — 204; Merkelbach, „Summa Theologiae Moralis“ Parisii 1932, I, 921).

Pismo św. często utożsamia miłość Bożą z Miłosierdziem, a to Miłosierdzie wynosi ponad inne przedmioty Boże relatywne: „Wszystkie drogi Pańskie Miłosierdzie i prawda“ (Ps. 24, 10). „Słodki Pan dla wszystkich, a Miłosierdzie Jego ponad wszystkie uczynki Jego“ (Ps. 144, 9). „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby ktokolwiek weń uwierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny“ (Jan 3, 16). „Ojciec wasz miłosierny jest“ (Łuk. 6, 36). „Bóg jest miłością“ (I. Jan 4, 8). „Miłosierdzie nad sądem triumf odnosi“ (Jan. 2, 13). Stąd wynika, że ilekroć Pismo św. mówi o miłości Boga, mówi i o Miłosierdziu Jego i naodwrot,

oraz że sławiąc Miłosierdzie Boże, zarazem wielbimy i miłość Jego, która w stosunku Boga do stworzeń jest Miłosierdziem.

2. Ponieważ przedmiotem niewidomym w kulcie Serca Jezusowego jest miłość, a ta miłość — jak się rzekło — jest miłosierdziem, stąd prosty wniosek, że kult Miłosierdzia Bożego jest konsekwencją kultu Serca Jezusowego, jest jego uzupełnieniem. Kult ten znajdował się w kulcie Serca Jezusowego tylko w zawiązku i przygodnie, obecnie zaś występuje osobno, ale z poprzednim kultem nie rywalizuje i jego nie umniejsza, lecz rozszerza i uzupełnia. Serce Pana Jezusa jest tu ukryte, by nie zasłaniać, a lepiej uwypuklić niewidomy przedmiot jednego i drugiego kultu.

Dlaczego czcimy raczej Miłosierdzie Boga, niż miłość? Na to pytanie już odpowiedzieliśmy w ustępie poprzednim słowami św. Tomasza, że głównym motywem działania Boga na zewnątrz jest Miłosierdzie, które można nazywać miłością. Wyraz Miłosierdzie lepiej uwypukla z jednej strony wielką nędzę naszą, a z drugiej — niewymowną i nieskończoną litość, jaką Bóg okazał ludziom przez tajemnicę Wcielenia i Odkupienia i jaką wciąż okazuje w Kościele w sakramentach św. Ta nędza pod każdym względem stała się wielka szczególnie w czasach obecnych: po ludzku sądząc, trudno znaleźć upodobanie w ludzkości, która Stwórcą pogardza i całkowicie się od Niego odwraca, można jeszcze tylko się nad nią litować.

Wyraz Miłosierdzie Boże bardziej niż miłość pobudza zarówno grzeszników do nawrócenia, jak i sprawiedliwych do postępu w cnotach. Pojęcie bowiem o Bogu jest kluczem do uregulowania naszego postępowania względem Niego. Wielu ludzi, czuje się niegodnymi miłości Bożej i to poczucie odbiera im energię i nadzieję, natomiast Miłosierdzie, przedstawiające Boga jako najlitościwszego i najbardziej skłaniającego się ku nam Ojca, obudza u wszystkich ufność, najtkliwszą miłość i wdzięczność, oraz pobudza do pokuty, wysiłku i pracy. Dlatego w ostatnich czasach Święci Pańscy bardziej byli przejęci uwielbieniem Miłosierdzia Bożego, niż miłości, której się czuli być niegodnymi. Ono było główną pobudką do pracy nad udoskonaleniem własnym i do apostołstwa wśród innych. Szczególnie widzimy to u św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która między innymi tak pisze: „Mnie Pan obdarzył szczególnie nieskończonym swym Miłosierdziem, to też na wszystkie inne doskonałości Boże zapatruję się jakoby przez pryzmat Jego Miłosierdzia: wszystkie wydają się mi nim opromienione, nawet sprawiedliwość; a może nawet ta doskonałość więcej od innych mówi mi o Miłosierdziu Bożym. Czy nie słodko pomyśleć, że Pan jest sprawiedliwy, to znaczy, że liczy się z naszą słabością, zna chwiejność naszą“ (Dzieje Duszy, Poznań, 1917, 154).

Ludzkość zawsze potrzebuje Miłosierdzia Bożego, nade wszystko zaś wtedy, gdy przez swą słabość, głupotę i niestałość spadnie na dno nędzy, jak to się stało w czasach obecnych. W takich warunkach sam Bóg idzie czasu sposobnego na pomoc (Ps. 31, 6). Dlatego w czasach ostatnich spotykamy objawienia prywatne o Miłosierdziu Bożym. Matka Miłosierdzia objawia się w La Salette (1847 r.), w Lourdês (1858 r.) i wreszcie w Fatimie (1917 r.), nawołując do pokuty i ufności Miłosierdziu Bożemu, w przeciwnym razie zapowiada karę, która obecnie już spadła. W przeddzień wybuchu pierwszej wojny światowej S. Wizytka Benigna-Konsolata otrzymuje objawienie o Miłosierdziu Bożym, a przed ostatnią wojną światową objawia się Zbawiciel naszej rodaczce, S. Faustynie, żądając namalowania obrazu Miłosierdzia Bożego i ustanowienia święta tej nazwy w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Niezależnie od tych objawień Miłosierdzie Boże zasługuje na szczególniejsze podkreślenie i uwypuklenie w naszych czasach, gdyż — sądząc po ludzku — nie widać innej możliwości pokoju na świecie.

Z powyższego wynika, że kult Serca Jezusowego był i jest przygotowaniem do kultu Miłosierdzia Bożego. Tam czcimy bardziej przedmiot widomy, jakim jest ludzkie Serce Zbawiciela, złączone z Duszą i Bóstwem Boga-Człowieka, a tu większą uwagę zwracamy na przedmiot niewidomy, jakim jest Miłosierdzie czyli miłość Zbawiciela ku rodzajowi ludzkiemu. Kult ten obecnie występuje osobno, albowiem tego domaga się wielka nędza ludzka, konieczność obudzenia u ludzi ufności, która jest warunkiem nadziei i składową częścią męstwa, cnót potrzebnych zawsze, a szczególnie w czasach obecnych, zarówno dla grzeszników jak i dla sprawiedliwych.